

Wzrosty onarjusz  
by tego restarica w L. P. R. R.

5499

5799

Strzel. Matauski Józef lat 33 żonaty gajowy.

Dnia 9. II. 1940 r. nad ranem około godz. 5 weszło do mojego mieszkania 3 enkawudantów i aresztowali mnie wraz z żoną i 2-ga dzieciem rubienką i musiałem na furmanki i przy silnej zimnie i śniegu wynieśli nas do stacji kolej. Dębrowiec oddalony o 20 klm. od mojej miejscowości kolonij. Zarządca pow. Larny. Na stacji kolejowej w moim kałodonnie-  
mo musiałem wykonać 50 osób i tej samej nocy wynieśli nas do Larny. W Larnach  
byliśmy 2 dni, tam przetrzymali nas w ciemnych kajach. Wkrótce przesiadki skorzystałem  
z tego, że moją żonę i dziecko w wieku 1/2 roku wykradł i oddał w opiekę bratu prawnemu  
który wrócił do domu mojego i do dziś dzień pozostał mi niepełny. Ja zaś wraz  
z żoną i 1 dzieckiem byłem zmuszony po 3 dniach odjechać tranzportem w  
głęb L. P. R. R. Podróż naszą trwała przez 4 tygodnie, i przez cały ten czas otrzymaliśmy  
po 2 razy rubię. Po 4 tygodniach podróży rajechuliliśmy do stacji kol. Khatras  
oblast Archangel'ska, tutaj nas wysiedzieli i furmankami przewieziono do  
posiadku Kopy Lorno oddlegości 50 klm. od stacji. Cui by ten tranzport wyniesiono  
jeszcze dalej o 60 klm. w lasy, a mnie z rodziną z powodu zachorowania żony  
pozostawiono tutaj i umieszczono w barakach przy dużej ni przydatnej jak dwie  
ciężkiej tak, że nas 3 osoby kuleknie mogliśmy się pomieścić, i tego samego dnia wypra-  
dkono mnie do pracy. do lasu przy podziemiu drzewie. Od tego czasu rozpoczęła się  
moja niemożliwa praca niktadłże ani normy po 8 kubon. dziennie. Pracowałem  
do miesiąca października 1940 r. a październiku zaś zabrano mnie na drugi  
front oddalony o 25 klm. do budowy baraków przetrzymujące na miejscu chorych  
żonę bez żadnej opieki, i po 3 dniach rozpoczęła się praca po ukończeniu baraków wrócić  
do siebie żonę z dziećmi. Zarobek mój wynosił od 2-8 rubli dziennie zaś wyżymanie  
dziennie przeciętnie jednej osoby do 8 rubli dziennie. Najgorzej sprawę przedstawiała  
się z dziećmi ponieważ niemowlę dla nich było dostać ani mleka ani ter. cukru.

Po ukonieniu barakos pracomaem dalej tam na wrodzie przy sprawnosci  
 ani do chwili ogłoszenia amnestji t.j. do czerwca 1941 r. przy tych samych warunkach  
 co poprzednio, tam mi zmarlo dziecko potworowem, z powodu braku opieki i dozj-  
 miancia potworowego dla dzieci. Lini 6 października 1941 r. po strymaniai redostwo-  
 renia zboratcu z pracoem, dzieckiem me wlasny kosat do Czekowce z kyd nes  
 puzeriono na drabekstau. na stary Kirsy nes zjadomawo i wyznicio no nes  
 kosat <sup>Bolszewik</sup> ~~Stary~~ rejonu Beerket obsast Budharsha. Tam pzdrowo nes me  
 roboty kosatowe prace nam na casto dniemog prace, po 1 placku (lepiosce).  
 prer 1 miesiac czasu, po miesiacu odurciono nes w Karachstan do Driambutu  
 skyd nes 30 klm. kawerka na kosat Kija prace nam na 1 dzien roboty po  
 200 gram prerog a kto niepracowat to wyzic me. Tam dopiero co kto posiadat  
 jessere idommu to musiat si wyzic wyziciego by miedzi jako Turko  
 nie spokojic swoj goid. Tam praco waiuu do potony marca 1942 r. 5 marca  
 stanoem do kamniji poborowej chuge wstypic w swerugi wojska polskiego  
 kea kamnija poborowca nie przyjcie mi, z powodu tego iz bytem jedynm wyz-  
 nicielem rodriny. Jednakawoi po kilku nastu dniach robotytem  
 je rodrinie me kosatwie nie nie pomogz a jessere jestem cię z arsem  
 po tyle nie potroszic parobie bym mwy sam siebie utrzymac, wobec  
 tego wstypic sam ryduragge si w Czakupku do 8 Dymniji puech.  
 porostawizgic rodriny me kosatwie. Po mojim poby cie prer  
 3 tygodnie w 8 Dymniji wyjechalio my na granice, i w drodze racho-  
 rowatem i w miejscowosci Achochabut pabrano mi do szpitu  
 sowieckiego w którym lezatem prer 1 miesiac czasu t.j. od 28. III  
 do 28. IV 1942 r. L tamtygd skierowano mi do 7 Dymniji 23 p. p. 2 komf.  
 C. H. ell. Korzystajcie z tego iz w tamtygd strymaniaem urlofu



i sprowadzitem swoj rodzinę do Hermina. Po sprowadzeniu rodziny mojej 2 tygodni wyjechałem z całym oddziałem przy równoczesnym dotarciem rodziny do Krasnowodsha skąd dostaliśmy się na granicę, do Pahlawi.

Z Pahlawi wyjechałem ze swoją kompanią tu do Khasnaku i z rodziną wyjechałem do Teheranu. Tu stałem w 1 Komp. C.K. M. 24 Baku i po segregacji przydzielono mi do 19 Baku 1 Komp. Pseudochronowej S. Porywaczy. —

M. p. dnia 13. II. 1943r.

Matawski Józef strael.